

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 19 stycznia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W piątek, dn. 19 stycznia o godz. 8 wiecz.
po cenach popularnych, po raz ostatni!

Sobota, dn. 20 stycznia r. b. o g. 4 po poł.
(od 10 — do 50 kop.)

Sobota, dnia 20 stycz. r. b.
o godzinie 8 wieczór

Niedziela, dnia 21-go stycznia 1917 r.
o godzinie 3 po poł.

Trójka hultajska
sztuka w 4 akt. z 5 pieśn. i tańcami.

W poniedziałek, 22 stycz-
nia r. b. o godz. 8 wiecz.

W poniedziałek, 22 stycz-
nia r. b. o godz. 8 wiecz.

PANNY sztuka w 4 aktach
Piotra Wolffa —

MAZEPA Juliusza
Stowackiego

MŁODY LAS Jana Adolfa
— Hortza —

Niedziela, dn. 21 stycz. r. b. o g. 8 w.

NEKLAN (Walka o koronę)
tragedja w 3 aktach (w 6 obrazach)
Jul. Zeyera.

W rocznicę powstania tr. w 5 akt. (8 obr.)
Powstanie na Ukrainie L. Sowińskiego —

Bilety do nabycia w cuklerni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki
i w piątki w soboty w niedziele i święta dwa razy

Ojczyzna!

Myśmy wykleli z szeregów narodu,
Bo go pragniemy odrodzić od spodu.
Mężnie walczymy, nieulekli w mece,
O mur niewoli rozbijając ręce.
Za bohaterstwo, za bój i za bliźny,
Myśmy wykleli z obrębu Ojczyzny.
(Wykrytym — G. Daniłowski.)

Zadaniem moim w niniejszym artykule będzie odgraniczyć pojęcie Ojczyzny od egoistycznego interesu, humbugu czy bliż i przedstawić w należnej formie to drogie dla nas słowo.

Są ludzie, którzy jak haszyszem upajają się tem słowem, jest to pojęcie dla nich jakies mgliste i nieokreślone, tkwiące tylko w poezji naszych wieszczów, bujające w obłokach i błękitach, zdala od szarego życia i jego potrzeb.

Drudzy — wyraz „Ojczyzna” chowają gdzieś po zakamarkach swego ducha, ażeby tem słowem szastać z patosem na estradzie, lub popisać deklamacyjnym, w przeczulonym frazese lub zwrocie retorycznym, nie czyniąc nic dla jej budowy i zrealizowania, i słusznie mówi z go-
wozą poeta Jan Kasprówicz:

Rzadko na moich wargach
Nlechi dziś ta warga ma wyzna
Jawi się krew przepojony
Najdroższy wyraz Ojczyzna.

Widziałem jak między ludźmi,
Ten się urządza naitaniej,
Jak pokłask zdobywa i rentę,
Kto krzyczy że żyje dla niej.

Widziałem jak do jej kolana,
(Wstret dotąd serce me czuje),
Z pokłonem się osna i rada,
Najpospolitsi szu e.

Więc się nie dziwcie — ktoś może,
Choc miłczkiem słusność mi przyzna,
Ze na mych wargach tak rzadko,
Jawi się wyraz: Ojczyzna.

Tymczasem Ojczyzna to nasze prawa zasadnicze, nasze zdobycze klasowe, interesy najszerszych mas ludowych, bo jeżeli każdy robotnik żyć będzie w dobrobycie, rozwija się nasza kultura, oświata, piśmiennictwo i sztuka narodowa, fundament państwowości polskiej się wzmocni, siła kupna robotnika i chłopca się zwiększy, wpływając na rozwój rynku wewnętrznego i rozwój przemysłu, związanego z rzeczywistymi interesami narodu.

Ten kto przeciwdziała usiłowaniu do poprawy bytu robotnika i chłopca polskiego, ten który spokojnie patrzy, jak w suterynach i na poddaszach wyrasta rachityczne i cherlawe potomstwo, ten, którego

kluje w oczy świadomość klasowa i uobywatelnienie szerokich warstw ludowych, jest wrogiem naszej Ojczyzny.

Czem jest Ojczyzna w znaczeniu duchowym dla proletariusa, hasło „Ubi bene, ibi patria” jest zaprzeczeniem rzeczywistości i jej potrzeb.

Ojczyzna — to rzeki, pola, góry, lasy wie i lud na tej ziemi mieszkaający. Ojczyzna, to dorobek kulturalny całego narodu, jego cnoty, wady, zasługi i winy, życia tego jasność i światło, życia tego przyszłość i... Jutro niedaleko... Ojczyzna — to całe życie narodu, od najdawniejszych lat do dni dzisiejszych; wszystko to, co się na tej ziemi działo, co tu czyniono, co cierpiano, za co walczono, wszystko co nas ulepsza, uszlachetnia, podnosi lub też co nas boli i rani. Z prac, zasług społecznych i klasowych będą plony dla całości na przyszłość.

My, polacy, pozbawieni od stulat Ojczyzny, na dźwięk tego słowa odczuwamy dziwny smutek, właściwy tylko narodom podbitym, nie posiadającym własnego bytu państwowego.

A teraz jakie przemiany wywołuje w nas Ojczyzna? np. dlaczego w piersi wygnaniec sybirskiego przykutego do tacek, głód, nędza i rozpacz nie zabily widoku Ojczyzny?

Dlaczego człowiekowi bitemu, katowanemu i męczonemu przez najezdniców, myśli o Ojczyźnie hartu i wytrwania dodaje?

Dlaczego wychodźca polski w kopalniach Pensylwanji lub pustyniach Parańskich tęskni i żyje myślą powrotu do Ojczyzny? Prochami ubiegłych pokoleń, ich technieniem, cierpieniem i walką, napelnione to powletrze, które do piersi naszej wchłaniamy. Zwłoki naszych ojców weszły w cząstkę tej ziemi ojczystej, która nas karmi i tym ciał składem wiąże się materialnie naród i ziemia nierozdzielalnym spoidłem przyrody i ducha, w jednolitą całość.

To pokrewieństwo ziemi z narodem tworzy znowu pokrewieństwo za pomocą mowy ojczystej narodu między sobą, wzniecając miłość bratnią, jaka się pomiędzy współrodakami objawia.

Najlepiej o tem przekonać się można podczas pobytu na obcej ziemi. W dalekich moich wędrówkach po obczyźnie, nieraz w spotkaniu z rodakami, pokrewieństwo narodowe odczuwało się, potężną siłą. Byłe serce, prawe — a powitanie było jak braci rodzonych. Odrazu wystąpiła przyjaźń rzetelna, a przedmiotem na-

szych najczęstszych rozmów była ziemia ojczysta, jej walka i cierpienie w przyszłość.

Bo jeśli strefy kuli ziemskiej są różne, różna w nich roślinność, różna woda, różny klimat, różny też będzie typ ludzi, temperament, usposobienia i charakter.

Na milionach twarzy i na milionach dusz od siebie usposobieniem różnych wyciskają się te same narodowe rysy i cechy.

Właściwość ziemi, klimatu, pożywienia i stanu stwarza narodowo-wspólne pokrewieństwo.

I jakbyś do krwiciłowika wpuszczal powolnie działającą truciznę, tak samo postępuje ten który za pomocą błyskotliwych frazesów zabija uczucia narodowe, szerząc pogardę dla Ojczyzny i krańcowy kosmopolityzm.

Huk dział nieprzyjacielskich co się na granicy rozlega, godzi straszliwie w duszę każdego prawego obywatela, przeczuwa on że tu nie mury jego domostwa, ale mury Ojczyzny się wstrząsnęły i zdrzą jego serce w jednym wspólnym tonie narodowe go uczucia.

Wśród walki o niepodległość zapal jest tak wielki, że człowiek głuchy na wszystko, nie czuje nawet ran w szczytnym uniesieniu.

Kłeska Polski to nasza robotnicza kłeska, jej dobrobyt i szczęście, to nasze szczęście.

Największą kłeską ogólnonarodową dla mieszkańców jednego kraju jest utrata niezależnego bytu państwowego. A gdzie zagrożony jest byt polityczny, tam naród wszelkich wysiłków i starań dołożyć powinien, ażeby się nie dać.

Potęga całego wroga świata jest za słabą do ujarznienia narodu, co w imię miłości Ojczyzny powstaje i praw swoich jednomyślnie broni.

A. Rzewski.

Posiedzenie Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Onegdaj odbyło się drugie posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka Koronnego w obecności 24 członków Stanu, obu Komisarzy i 3 ich zastępców.

Posiedzenie Rady Stanu odbyło się w pałacu bar. Kronenberga i trwało od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

Przebieg obrad.

według komunikatu urzędowego

Sekretarza Rady Stanu był następujący:

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu Pierwszego posiedzenia Rady Stanu, Sekretarz odczytał

Telegram „Koła Polskiego” w Wiedniu.

„Eksceleńca Baron Konopka, Warszawa, pałac Krasińskich.

„Koło Polskie wita z całego serca ukonstytuowanie się Rady Stanu, jako pierwszego obecnie najwyższego urzędu na nowo powstałego, a nam wszystkim tak drogiego, Państwa Polskiego”. Przy tej sposobności Koło Polskie prosi Waszą Eksceleńcję o wyrażenie Radzie Stanu i jej

wybranych kierownikom najgłębszych i najgorętszych życzeń od parlamentarnego przedstawicielstwa wszystkich stronnictw polskich.

Oby danem było dostojnemu Marszałkowi Koronnemu, jako godnemu następcy wielkich polskich mężów stanu, w połączeniu z Radą Stanu, przy poparciu obydwu mocarstw Centralnych, ściśle z Polską związaną wspólnością interesów, zapewnić trwałą państwową i narodową przyszłość Królestwa”.

Biliński.

Po przeczytaniu i przyjęciu do depeszy „Koła Polskiego” w Wiedniu na wniosek Marszałka Koronnego, Rada Stanu jednomyślnie uchwalila wysłać

Odpowiedź do „Koła Polskiego”.

pod adresem Eksceleńcy Bilińskiego treści następującej:

Eksceleńca Biliński, Prezes Koła Polskiego w Wiedniu.

Zyczenia przesłane przez Waszą Eksceleńcę w imieniu Koła Polskiego Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego w dniu jej ukonstytuowania się, wzruszyły nas do głębi. Świadomi będąc wielkiej odpowiedzialności, która na nas ciąży i trudnego, ale radosnego zadania, które mamy do spełnienia, przyjmujemy z uczuciem szczerzej wdzięczności te gorące słowa powitania, które nam Wasza Eksceleńca w imieniu przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych polskich w Galicji przesyła.

Wspólna nam i Kołu Polskiemu wiara w szczęśliwą i trwałą przyszłość Państwa Polskiego, do którego budowy powołani jesteśmy, jest dla nas, na progu naszej działalności wielkiem pokrzepieniem i otuchą.

Tymczasem Rada Stanu Królestwa Polskiego poleca mi złożyć Kołu Polskiemu i jego dostojnemu Prezesowi wyrazy głębokiej wdzięczności i czci.

Marszałek Koronny”.

W dalszym ciągu Rada Stanu przyjęła z zadowoleniem i wzruszeniem następujący

Adres Polskiej Organizacji Wojskowej

„Do Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka Koronnego w Warszawie.

Warszawa, dn. 16 stycznia 1917 r.

Sprawa wojska była do niedawna dla społeczeństwa polskiego, pozbawionego państwa i jego organów, sprawą obcą i niezrozumiałą.

Dla przełamania psychiki narodu podjęto przed wojną pracę wojskowo-wychowawczą, która tworzyła zarazem podstawy przyszłej siły zbrojnej.

Entuzjazm w jakim Galicja zmobilizowała organizacje strzeleckie i wysłała swoje dzieci na pole walki — świadczy, że praca przedwojenna wydała owoce.

Na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, gdzie długoletnia niewola głębokie ślady wywarła, gdzie warunki pracy dalekie były od ułatwień, które miał ruch wojskowy w Galicji — nie osiągnięto przed wojną wyników pożądaných. Stało się zatem rzeczą jasną, że należy z całym wyteżeniem prowadzić pracę w myśl doświadczeń Galicji. Trzeba ją było podjąć, mimo ciężkich wa-

członków zewnętrznych, mimo faktu, że już istniał żołnierz polski, zdobywający wawrzyny na polu walki.

Wówczas to, twórca wojskowości polskiej, Komendant Józef Piłsudski, powołał do życia Polską Organizację Wojskową. Skupiła ona wysiłki, podejmowane w tej dziedzinie na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i w myśl wskazań Komendanta prowadziła ze znacznym nakładem sił prace, obecnie kraj cały szeroko obejmująca.

Przewodnią myślą Polskiej Organizacji Wojskowej było wytworzenie środków, któreby oczekiwany powstanie Polski Rząd mógł wykorzystać dla wystawienia Wojska Narodowego.

Dziś—w chwili powołania do życia zawiązku Rządu Polskiego—Polska Organizacja Wojskowa uważa za swój zaszczytny obowiązek oddać Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego swe siły i krew do rozporządzenia.

Mamy zaszczyt prosić Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka o podanie do wiadomości Rady Stanu tej naszej gotowości.

Tadeusz Zbigniew Kasprzycki, Komendant Naczelny P. O. W.

Po przyjęciu powyższego tekstu Sekretarz Rady Stanu odczytał

inne adresy i życzenia, skierowane przez różne instytucje i organizacje do Rady Stanu, poczem uchwalony został

tymczasowy regulamin obrad. **Wybór Wydziału Wykonawczego.**

Z kolei przystąpiono do wyboru siedmiu członków Wydziału Wykonawczego Rady Stanu, w skład którego wchodzi „ex officio” Marszałek Koronny i Wice-Marszałek.

Na członków Wydziału Wykonawczego wybrani zostali następujący członkowie Rady Stanu: Bukowiecki, Dzierzbicki, Janicki, Kunowski, Lempicki, Piłsudski i hr. Rostworowski.

Komisja Organizacyjna Wojskowa.

Po ukończeniu wyborów Wydziału Wykonawczego został przez Radę Stanu jednomyślnie uchwalony

wniosek treści następującej:

„W celu przyspieszenia organizacji armii polskiej Tymczasowa Rada Stanu postanawia wybrać Komisję Wojskową, złożoną z Marszałka i 6 członków, której porucza:

1) Porozumienie się z władzami okupacyjnymi, co do sposobu współdziałania Rady Stanu w sprawach wojskowych, na zasadzie art. 7 Statutu Tymczasowej Rady Stanu.

2) Porozumienie się z Komendą Legionów, jako z kadrami wojska polskiego, co do ich stanu i potrzeb.

3) Zaprojektowanie organizacji Departamentu Wojskowego w Radzie Stanu.

Komisja ma prawo kooptować rzeczoznawców z poza Rady Stanu, podług swego uznania. Komisja przystąpi niezwłocznie do pracy i złoży Radzie Stanu sprawozdanie w możliwie najkrótszym czasie.”

Wybór Komisji.
W wykonaniu uchwały powyższej Rada Stanu wybrała Komisję organizacyjną wojskową, złożoną z 6-ciu członków, a mianowicie: Dzierzbickiego, Górskiego, Lempickiego, Piłsudskiego, ks. Radziwiłła i hr. Rostworowskiego.

Projekt Ustawy Sejmowej i Konstytucji.

W dalszym ciągu obrad został przyjęty

wniosek treści następującej:

„Rada Stanu postanawia na najbliższym posiedzeniu powołać Komisję, która zajmie się opracowaniem projektu Ustawy Sejmowej i Konstytucji Królestwa Polskiego.”

Wniosek co do zorganizowania sprawy oświatowej i wyznań, został jednomyślnie przyjęty i przekazany Wydziałowi Wykonawczemu do przedstawienia projektu w najkrótszym czasie.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Następne posiedzenie Rady Stanu

Marszałek Koronny wyznaczył na sobotę, d. 20 b. m. o godz. 10-ej rano, poczem zamknął posiedzenie.

Kłopoty salonicckie

Obecność generała Sarraila na konferencji czwórporozumienia w Rzymie była dowodem, iż jeżeli zastanawiano się tam nad „jednolitym frontem” w przyszłości, nad przemianą dotychczasowych sposobów prowadzenia wojny i nad silniejszym spojeniem politycznym koalicji, to kwestia grecka, a w szczególności kwestia działań wojennych na Bałkanie, stanowiła przedmiot obrad najbardziej pałacy.

Zrozumie się to, skoro się zważy iż operacje generała Sarraila nie zostały dotychczas uwieńczona żadnym większym sukcesem strategicznym, a z drugiej strony zajęcie Rumunii uczyniło je w znacznej mierze bezprzedmiotowymi na czas najbliższy. Ententa okazała znów swą militarną słabość, nie umiejąc przedsięwziąć na froncie macedońskim dywersji i takiej, któraby sparowała ciosy, zwrócone przeciw Rumunii. Celem ofensywy generała Sarraila miało być w ostatecznym wyniku, przecięcie linii między Berlinem, a Konstantynopolem. Razem z zajęciem Rumunii plan ten przeszedł ad acta. Obecnie więc musiało się wyłonić pytanie: czy wzmocnić armję generała Sarraila i rozpocząć ofensywę od Salonik jeszcze raz i daleko silniejszą, czy też wojska jego zredukować, może nawet cofnąć do samych Salonik, a wycofanych ich części użyć na innych terenach walki. W związku z tem pojawiła się pogłoska o ponownej próbie zdobycia Dardaneli.

Za zmniejszeniem armji Sarraila przemawia nota czwórporozumienia do Grecji, w której koalicja domaga się przeniesienia wojsk greckich z Tessalii do Peloponezu. Przeniesienie to może mieć za cel zabezpieczyć armję saloniccką, po jej zredukowaniu przed atakiem wojsk greckich. Koalicji tak na tem zależy, iż przyrzeka rządowi greckiemu, że na terenach odróżnionych przez wojska greckie, nie usadowi się ani armja Venizelosa, ani też jego „rząd prowizoryczny.”

W ten sposób wkracza w kwestie militarne sprawa polityczna: stanowisko koalicji względem rządu Venizelosa. Nie jest ono jednolite, jak wiadomo. Podczas gdy Anglja godzi się bez zastrzeżeń na uznanie Venizelosa, Rosja i Francja zachowują się mniej lub więcej obojętnie wobec tej sprawy.

Włochy dotychczas nie miały zamiaru popierać Venizelosa, gdyż jego plany panhelleńskie zgola nie odpowiadają zamiarom Włoch co do Bałkanu. Anglja, Francja i Rosja nie chcą odstąpić Venizelosa, gdyż w takim razie polityk ten, opuszczony przez swych przyjaciół, mógłby połączyć się z rządem greckim ateńskim przeciwko nim. Byłoby to co najmniej wielką niekorzyścią, zwłaszcza wobec grożącej ciągle ofensywy państw centralnych w kierunku Salonik. Rokowania zaś o przesunięcie wojsk greckich na Peloponez mogłyby także przybrać charakter niedobry dla koalicji, gdyby Venizelos i rząd ateński stanęli zgodnie przeciw entencie.

Co stanie się z armją Sarraila i gdzie ewentualnie będzie pokierowana? Możliwości jest kilka: albo ponowny atak na Dardanele, albo ograniczenie akcji bałkańskiej do okupacji Salonik i Valony, a przesunięcie części armji Sarraila na jeden z frontów zachodnich, albo wręcz wzmocnienie jej i ofensywa ku Sebjji, z większym niż dotąd naciskiem. To ostatecznie wydaje się wielu politykom entente'y koniecznym, ze względu na atmosferę moralną między Serbami, która musiałaby się bardzo obniżyć, gdyby zaniechano prób zdobycia Serbii. A i między ludnością krajów

zachodnich likwidacja drugiego już z rządu przedsięwzięcia bałkańskiego musiałaby wywrzeć fatalny efekt.

W jaki sposób można wzmocnić armję generała Sarraila? Jak donoszą pisma paryskie, wojska francuskie zostały obecnie cofnięte z pewnego odcinka frontu, gdyż zajęli go w znacznej liczbie Anglicy, świeżo przetransportowani z wysp brytyjskich. Przez kilka dni porty francuskie były zamknięte wskutek tych transportów. Jeżeliby te wojska zostały przesunięte na Bałkan, wówczas generał Sarrail miałby do dyspozycji lepszy i obszerniejszy materiał, niż dotychczas. Potrzebowałby go zaś nietylko do ofensywy, co do przygotowania się na cios, jaki groził mu może ze strony państw centralnych — gdyż w prasie entente'y ciągle powtarza się obawa, iż po skończeniu z Rumunją wojska niemieckie, austro-węgierskie i tureckie runą razem z bułgarskimi na front saloniccki.

Włochy również nie mogą zżyczyć sobie zaniechania kampanji bałkańskiej, gdyż wówczas przychodzi kres na ich dążenia ekspansji ku wschodowi, a nadto może być zagrożona Valona, której posiadanie dałoby państwu centralnym wyborną podstawę do walki łodziami podwodnymi na Adryatyku i Morzu Śródziemnym.

Tak wyglądają najnowsze kłopoty czwórporozumienia na Bałkanie. Składa się na nie bezsilność dotychczasowych operacji i lęk przed ofensywą, jaką podjąćby mogły państwa centralne. Konferencja rzymska miała więc w samym problemie wojny bałkańskiej niemają trudność do załatwienia i pomimo tryumfu głosów nadziei, jakie słychać z prasy koalicyjnej, wątplić trzeba, czy rozwiązanie naprawdę udało się — chociażby w teorii. Praktyka zaś jest trudną, jak się już tylokrotnie okazało z flaska militarnych przedsięwzięć czwórporozumienia.

Bookoła wyborów.

Komisarz wyborczy podaje do wiadomości zainteresowanych, iż składanie głosów przez wyborców VI kurji, których nazwiska rozpoczynają się literami od S do Z odbędzie się w niedzielę, 21 b. m. w godz. pomiędzy 12-tą w południe a 10-tą wieczór, a nie pomiędzy 8 a 10, jak to pierwotnie ogłoszono.

Dowiadujemy się, iż w dniu dzisiejszym ma się odbyć jawne posiedzenie Komisji Wyborczej.

Na porządku dziennym figuruje ustalenie rezultatu wyborów w pierwszych pięciu kurjach.

Walka wyborcza w VI kurji odznacza się wyjątkowym ożywieniem. Przed poszczególnymi lokalami komitetów wyborczych krąży agenci wszystkich ugrupowań i gorączkowo agitują wśród gromadzących się wyborców, usiłując przekonać tychże o wyższości programu listy, której numer noszą na ramieniu, nad innymi. Nawet kobiety biorą nader czynny udział w werbunku.

Mało tego!—Zapał zwolenników niektórych list dochodzi do tego, że wyszukują zaniebujących swój obowiązek wyborców po mieszkaniach i sprowadzają ich gwałtem prawie do urn wyborczych.

Onegdaj odbyły się ostatnie zebrania przedwyborcze w V kurji, a mianowicie: Socjalistów polskich w sali Leonhardta, pod przewodnictwem Oziemskiego, gdzie przemawiali Woitaszek, Bieński i Lubicz oraz lewicowiec L. Furman.

W sali Rajtera na Bałutach, przemawiali Rzewski, tow. Juljan i Klmaszewski, oraz z lewicy Klimontowski. Na Wiecu komitetu polskiej lewicy socjalistycznej w teatrze „Flora” na Bałutach, wskutek niedopuszczenia mówców socjalistów polskich do głosu, rezolucji nie przeprowadzono.

W sali Poznańskiego odbył się pod przewodnictwem Anocorowicza wiec przedwyborczy polskiego Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego, gdzie przemawiali Kurek, Jarańkowski, Warszawski; tenże komitet zwołał wiec ostatni na Widzewie w sali Henzla i Kunicera, pod przewodnictwem Pokońskiego, gdzie przemawiali Fichna, Lenartowicz, Tomczak, oraz socjalista polski Ziemięcki. Potowa sali głoszwała za rezolucją socjalistów polskich, druga zaś potowa za Narodowym Związkiem Robotniczym.

Wczoraj rozpoczęły się wybory do VI kurji, głosy przyjmowane są w 23 biurach wyborczych.

Zydzki oraz komitet centralny robotniczy popierała akcję wyborczą żywymi reklamami, przed

lokalami wyborczymi mężowie zaufania wszystkich stronnictw prowadzą ożywioną agitację wyborczą.

Składanie głosów zakończy się w niedzielę.

Przedstawienia dla naszych Czytelników

Z dniem 24 b. m. przywracamy tradycyjne przedstawienia dla Czytelników „N. Kurjera Łódzkiego”, które przez długi szereg lat cieszyły się zasłużonym powodzeniem. Przedstawienia te odbywać się będą co środę w teatrze POLSKIM po **bardzo niskich cenach.**

Każdy z Czytelników naszych, bądź za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, bądź też po przedstawieniu odpowiedniego kuponu ma prawo zakupić co tydzień 1 łożę lub 4 krzesła, amfiteatru albo balkony.

Na pierwsze przedstawienie wybrałismsy przepękną dramę A. Jana Hertza p. t.

Młody las

Bilety od dzisiaj nabywać można w administracji pisma naszego po cenach następujących:

Łoże 6 cio osobowe	3 rb. 80 k.
” 4-ro	2 rb. 40 k.
Krzesła od 1—3 włącznie	80 k.
” 4, 5, 6	60 k.
” 7, 8, 9, 10	50 k.
” 11, 12, 13, 14	40 k.
” 15, 16, 17, 18	30 k.
” 19, 20, 21, 22, 23, 24	25 k.
Amfiteatr 1, 2, 3, 4	30 k.
” 5, 6, 7, 8	25 k.
” 9, 10, 11	20 k.
Balkon 1	30 k.
” 2	20 k.
” 3	15 k.
Galerja	12 k.

Kronika

— **Obchód rocznicy powstania styczniowego.**

Dla delegacji organizacji społecznych i politycznych, które zechcą ze sztandarami przyjąć udział w poniedziałkowym Obchodzie Styczniowym w Teatrze Wielkim, Komitet Obchodowy przeznaczył miejsca na estradzie.

— **Wypłata nauczycielom.**

Kasa miejska skutecznie obecnie wypłaty dodatku do pensji nauczycielom szkół miejskich, — będącym na służbie dłużej niż 20 lat — za ostatni kwartał ubiegłego roku.

— **Z Komisji Szacunkowej.**

Według zasięgniętej w Biurze Rejestracji Strat Wojennych wiadomości — straty poniesione przez właścicieli domów, zamieszkiwanych przez rodziny rezerwistów — nie będą szacowane bezpłatnie.

— **Polska Loteria Klasowa.**

Ciągnięcie I-ej klasy Polskiej Loterii odbędzie się w dniu 15 i 16-go przyszłego miesiąca.

Loteria ta liczy w całkowitej kolekcji 5 klas 30 tysięcy losów, z których potowa wygrywa. Ogólna suma wygranych wynosi 1485000 rb.

Wielki los da szczęśliwemu posiadaczowi 100 tysięcy rubli.

— **Kwesta dla dzieci szkolnych.**

Jak wiadomo, kuratorzy miejskich szkół elementarnych projektowali urządzenie w dniu 4 lutego kwesty na dzieci szkolne. Obecnie dowiadujemy się, że do planu tego przyłączyli się również kuratorzy szkół niemieckich i żydowskich, wobec czego dochód z zamierzonej kwesty ulegnie podziałowi pomiędzy wychowawców wszystkich szkół elementarnych bez różnicy wyznania.

W tym celu zorganizował się już Komitet kwestowy, w skład którego wchodzi zastępcy kuratorów, a także i nauczyciele szkół.

Uzyskana drogą kwesty suma przeznaczona będzie na zakup odzieży, obuwi, oraz środków pożywności dla uczącej się młodzieży.

— **Sprostowanie.**

W dniu 15 b. m. w kronice „Kurjera” zamieszczona była wiadomość o tem, że Komitet Rozdziału Chleba

ba i Maki ma zamiar otworzyć kilka sklepów. Wzmianka ta jest niezgodna z rzeczywistością, wobec czego prostujemy ją.

Z Kola panien.
Wczoraj o godz. 6 i pół po poł. w lokalu własnym przy ul. Spacerowej 37, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Łódzkiego „Kola panien”.

Przewodniczyła panna Zofia Jędrzejowska. Odczytano sprawozdanie z działalności Kola za czas od 15 lutego 1916 r. do 17 stycznia 1917 r. W czasie sprawozdawczym działalność „Kola panien” rozwijała się bardzo pomyślnie, liczba uczennic w szwalni, utrzymywanej przez „Kolo” pracy w zakresie szycia i kroju było tak wiele, iż dotychczasowy lokal przy ul. Spacerowej 34 okazał się za szczupłym i w pierwszych dniach kwietnia zmieniono lokal na większy.

Wychowanki „Kola panien”, oprócz nauki szycia, kroju, haftu i guzikarstwa słuchają okazywają lekcji języka polskiego, rachunku w. oraz pogadanek z dziedzin historii i przyrody, pod kierunkiem nauczycielki, p. Meichrzak. Szwalnią zarządza panna Roszak. Wychowanki „Kola panien” przy większych zamówieniach zostają wynagradzane w ilości kilku rubli miesięcznie.

W końcu czerwca odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego, w obecności członkiń odbył się egzamin, po którym rozdano 9 nagród za dobre sprawowanie i pilną naukę. Po wakacjach we wrześniu do szwalni, zapisały się 42 dziewczęta. Z zasłózków pieniężnych uzyskano od banków kupieckiego, handlowego i warszawskiego kwoty po 25 rubli, z zastrzeżeniem jednakże, iż jest to już ostatnia zapomoga, Tow. kredytowe, zapomogi odmówiła.

Członków „Kola” liczy 33; w tem panów 10 i panien 23. Wobec braku popiercia omawiano położenie obecne, przyczem zebrane panny zdecydowały, aby „Kolo” zwinąć i przystąpić do jakiegokolwiek pokrawnej instytucji. W tym celu uchwalono zwołać likwidacyjną zebranie na dzień 29 stycznia, o godz. 6 wieczorem, w lokalu własnym.

Sprzedż drzewa.
Delegacja Zaprojektowania przy magistracie otrzymała wielki transport drzewa, które sprzedaje w cenie 18 mk. za pół sześnia.

Otwarcie ogrzewalni.
Zyd. Tow. Opieki nad biednymi dziećmi uruchomiło w dniu wczorajszym 11-ga ogrzewalnie, w lokalu przy ulicy Zgierskiej № 15.

Wypadki i kradzieże:

Bójka.
Na ulicy Cegielnianej pomiędzy dwoma osobnikami wywiązała kłótnia, która wkrótce zamieniła się w bójkę, podczas której M. Frenkel ugodzony został nożem.

Podjeżdżany o kradzież.
Robotnik Stanisław Kosiak, urodzony w roku 1867 w Sobocie—pomawiany jest o uprowadzenie, w nocy z 6-go na 7-go listopada roku ubiegłego, konia ze stajni w Leonowie wraz z uprzężą oraz wozem w deskach. — Koń (7-mio letni wałach) maści kasztanowatej z białą pręgą na łbie.

Rysopis Kosłak, który przedtem zamieszkiwał w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej 57, i zniknął właśnie po wypadku kradzieży jest następujący:

Wzrost m. 1.65; oczy niebieskie, włosy ciemno-blonde i mały ciemny wąsik oraz dług, nieco zakrzywiony nos.

Ubrany był w krótkie futerko i futrzaną czapkę.

Z bliska i z daleka

SS Powrót prezydenta Rutowskiego.

„Kurjer Lwowski” donosi: Dnia 12 b. m. przed południem nadszedł na ręce wiceprezydenta miasta d-ra Filipa Schleichera następujący telegram od prezydenta Rutowskiego „Sztokholm 11 stycznia. Przybywam do Wiednia do hotelu Muellera. Proszę natychmiastawi wiadomości moją żonę i córkę. Adres mojej żony proszę telegraficznie podać do hotelu „Mueller”. Pozdrowienia — Rutowski. Dr. Schleicher natychmiast po otrzymaniu depeszy zawiadomił o tem telegraficznie małżonkę prez. Rutowskiego, przebywającą obecnie w Zakopanem w willi „Warszawianka”, oraz córkę p. Zofję Stanekową. Wiadomość zakomunikowano też rektorowi d-wi Twardowskiemu, jako przewodniczącemu komitetu im. d-ra Rutowskiego. Dr. Schleicher wyjechał do Wiednia, aby tam spotkać się z d-rem Rutowskim.

Z powodu powrotu prezydenta Rutowskiego z niewoli rosyjskiej członkowie prezydium m. Krakowa wystali do Wiednia następującą depeszę: „Wiceprezydent Rutowski, Hotel Mueller, Wiedeń. W imieniu miasta Krakowa oraz własnym zasiłkami Ci drogi Kolego, dzielny obrońco Lwowa w najcięższych chwilach inwazji, najbardziej zasłużony i najwłaściwszy wyraz wielkiej radości, że wreszcie odzyskał wolność oraz prośbę, byś wkrótce zawitał na czas dłuższy do naszego miasta”.

Szanownym Radom Pedagogicznej i Opiekuńczej Gimnazjum Polskiego Tow. „Uczelnia” za inicjatywę urządzenia nabożeństwa żałobnego za duszę

ś. p. Konstantego Mogilnickiego

byłego prezesa Towarz. „Uczelnia”, Wielebnemu duchowieństwu, wszystkim przyjaciółom i życzliwym oraz młodzieży szkolnej, którzy obecnością swoją na nabożeństwie uczcili pamięć zmarłego, serdeczne wyrazy podziękowania i wdzięczności składa **RODZINA**

Z Warszawy.

(Korespondencja własna „N. K. Ł.”)

Mysł polityczna Warszawy da się dziś skreślić dwoma słowami: Rada Stanu. Oczekiwana z taką niecierpliwością, osnuta już siecią legend przez naszych polityków krajanianych, zrodziła się ta nasza najwyższa i polska instytucja krajowa wprost w zupełnej tajemnicy. Pierwszym jej publicznym wystąpieniem było nabożeństwo, odprawione w poniedziałek dnia 15 stycznia w kościele archikatedralnym i metropolitalnym Sw. Jana, na które już zaproszenia wysyłały byty w jej imieniu.

Olbrzymia świątynia już na godzinę przed rozpoczęciem nabożeństwa poczęła napełniać się zaproszonymi, przyczem nawę główną wypełnili przedstawiciele instytucji społecznych, stronnictw politycznych z swymi sztandarami, delegacje stowarzyszeń i t. d. nawy zaś boczne zarezerwowano dla publiki. Członkowie Rady, oficerowie niemieccy, polscy i austriaccy, profesorowie szkół wyższych zajęli przednie miejsca.

Powaga dziejowa chwili odzwierciedlała się wyraźnie w skupionym nastroju zebranych, który w chwili wykonywania przez orkiestrę „Boże, coś Polskę” posunął się wprost do stopnia jakiegoś narodowego nabożeństwa.

Powab zakazanego dawniej owocu—obchodów zmniejszył się dziś wprawdzie znacznie wobec częstego ich powtarzania się, jednak uroczystość ta wywarła wrażenie kolosalne.

Oficjalne zapoczątkowanie istnienia Rady jest tematem do nieskończonego rozmaitych pomysłów na rachunek jej przyszłej działalności, ba, niektórzy znają już nawet jej uchwały, jakie zapasć mają za miesiąc. Zresztą w Warszawie nastrój jest dobry, a choć cechuje go brak entuzjazmu, jednak nie należy zapominać, iż jest to już 30 ty miesiąc wojny, a i pozatym postępowanie obliczone i obmyślane o ileż więcej wartę od szybko przemijających zapalówi. **M. N.**

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

W poniedziałek 22-go stycznia r. b. ku upamiętnieniu rocznicy powstania przedstawienie uroczyste, które poprzedzi wykonany przez orkiestrę teatralną hymn, poczem na scenie teatru ukaże się poświęcona oriarom powstania tragedia Leonarda Sowińskiego pod tyt.: „Na Ukrainie” z udziałem całego personelu.

W piątek, d. 19-go stycznia po raz ostatni po cenach popularnych sztuka w 4-ach aktach P. Wolffa p. t.: „Panny”.

W sobotę, d. 20 stycznia o godz. 4-ej po poł. dramat J. Słowackiego p. t.: „Mazepa” po cenach najniższych dla młodzieży, wieczorem o godz. 8-jej sztuka w 4-ach aktach J. A. Hertza p. t.: „Między las” po cenach popularnych.

W niedzielę, o godz. 3-iej po poł. po raz ostatni wesoly wodewil Mestroja p. t.: „Trójką hulajska”, wieczorem o godz. 8-jej słynny dramat J. Zeyera p. t.: „Nekien” (Walka o koronę).

Teatr Popularny (Konstantynowska 16)

W nadchodzącą niedzielę, dnia 21-go b. m. o godz. 3-iej po poł., wobec kolosalnego powodzenia, powtórzoną będzie efektowna sztuka narodowa p. tyt.: „Kościuszkę pod Racławicami”, wieczorem o g. 7 i pół wznowienie dramatu G. Zapolskiej: „Sybir”.

Zrzeszenie Ariystów Teatru Popularnego odbyło 6-cio dniowe tournée po prowincji, celem z dużym powodzeniem „Kościuszkę” i „Kłuskiego”.

Stanisław Prawdzic Brochocki

były obywatel ziemski, zmarł w Krańku w wieku lat 98, pochowany w Bolesławiu.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w Łodzi w kościele św. Józefa w sobotę, d. 20 b. m. o g. 10 rano na które zapraszają krewnych, znajomych i kolegów w zalu pograżeni

Dzieci, wnuki i prawnuki.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 18-go stycznia.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

W wielu odcinkach frontu wzmożła się widocznie obustronna akcja artylerjska przy przejrzystej pogodzie.

Na północ od Kraszyna rosyjskie wojska szturmujące siłami po dziedzięć króć przeważającymi wdarły się na wysunięty posterunek polowy.

Stanowisko posterunków znajduje się znowu w naszym posiadaniu.

W innych miejscach odparto oddziały strzelców i patrole.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Gdy na południe od drogi na Oitosa atak, podjęty przez znaczne siły rosyjskie, złamał się w ogniu artylerji naszej i karabinów maszynowych, zdofaliliśmy przy pomocy nagłego natarcia pomiędzy dolinami Susity i Putny uprowadzić ze stanowisk nieprzyjacielskich 1 oficera 230 jeńców i 1 karabin maszynowy.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

W Dobrudży artylerja rosyjska od kilku dni ostrzeliwała Tulceę i Issaceę. Zabito wielu mieszkańców, przedewszystkiem kobiet i dzieci.

Front macedoński.

Odosobniona i nieznaczna akcja bojowa.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Po wybuchu, skutecznym przez anglików w pobliżu Loos, nastąpiły krótkie walki, podczas których w zaciętej walce na blizki dystans pospiesznie wyparto nieprzyjaciela, podążającego naprzód.

W nocy z 12 na 13 stycznia po walkach w pobliżu Serre oczyszczono z nieprzyjaciela w myśl planu i bez przeszkód część przedpola, na których trzymamy się jeszcze. Oddział codziennie utrzymywano gęsty ogień na opuszczone próżne rowy.

Wczoraj natomiast nastąpił spodziewany przez nas angielski atak powietrzny, który przyprawił napastnika o ciężkie straty.

Pierwszy Generał-Kwaternistrz **Ludendorff.**

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 18-go stycznia:

Wschodnia widownia wojny.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Tulcea i Issaceea były ostrzeliwane przez artylerję rosyjską. Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Pomiędzy dolinami Putny i Susity drobne przedsięwzięcie odniosło sukces zupełny. Uprowadzono 1 oficera, 230 żołnierzy i jeden karabin maszynowy.

Na południe od drogi na Oitosa, silne ataki rosyjskie złamały się w naszym ogniu artylerjskim i karabinów maszynowych.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Na Wołyniu wzmożła się nieprzyjacielska akcja artylerjska.

Włoska widownia wojny.

Na płaskowzgórzu Karstu w dolinie Wippachu, wczoraj również trwał nader silny ogień artylerjski.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Sytuacja bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego **v. Hoefler,** marszałek polny porucznik

Komunikaty francuskie.

PARYZ, 18 stycznia. — Urzędowo donoszą z 17 stycznia po poł.:

W okolicy Somme Francuzi odparli wczoraj oddziały niemieckie, które usiłowały wtargnąć do ich linii po bombardowaniu ze wschodu od Clery i na południu od Etaches, o czym donosiliśmy wczoraj.

Pod Les Eparges wykonali niemcy po pomyslnym wybuchu miny mały atak, który po ozywionej walce na bagnety został odparty.

Na wzgórzach nad Mozą i w lesie Apremont patrol francuski wtargnęły na wielu punktach do linii przeciwnika. Na pozostałym froncie noc minęła spokojnie.

PARYŻ, 18 stycznia. — Urzędowo donoszą z dnia 17 stycznia wiecz.:

Obustronne ostrzeżenie, oraz zwykła działalność artylerji.

Z sejmiku pruskiego.
BERLIN, 18.1. — Dziś przed południem rozpoczęły się ogólne rozprawy nad budżetem państwa. Przewódca konserwatystów, poseł Heydebrand w wywodach swoich wspominał o odezwie Cesarza do wojska i do narodu i złożył Monarsze podziękę ludu niemieckiego.

Następnie powiedział: „By kroczyć dalej po drodze zwycięstwa, potrzeba, abyśmy wewnątrz kraju byli narodem jednolitym. Z tego powodu powstrzymuje się od rozważania kwestji wewnętrzno-politycznych, nad którymi w innych czasach spokojnie można się zastanawiać, a które w chwili obecnej byłyby nie na miejscu. Chwila wymaga jednolitości, wymaga, aby wszyscy stali ramię przy ramieniu. Skoro nasze instancje wojskowe, naczelne dowództwo armji i Cesarz uważają za wskazane i celowe użycie łodzi podwodnych bez ograniczenia, to naród niemiecki gotów jest ponieść następstwa tego rozporządzenia. Chcemy zwyciężyć, to jst przestanka dla wszystkich wyników, jakich spodziewamy się po wojnie. Musimy też żądać, abyśmy na naszych granicach inaczej byli zabezpieczeni, aniżeli obecnie. Nie możemy dozwolnić, abyśmy kiedyś w przyszłości mogli być napadnięci w ten sposób, jak to się tym razem stało. Będziemy też żądać gwarancji, jak ich teraz żądają nasi przeciwnicy i to nietylko na czas obecny, ale i na przyszłość“.

Mówca zakończył słowami: „Co nas jeszcze ciężkiego czeka w roku bieżącym, Bóg to wie jeden. My jednak wszyscy spełnimy swój obowiązek“. Cała izba rzęsiście oklaskiwała mówcę.

Poseł centrum, Herold, również wypowiedział przekonanie, że obecnie po odrzuceniu niemieckich pro-

pozycji pokojowych, należy wyzyskać wszystkie środki na lądzie i w powietrzu, na wodzie i pod wodą. — Gdy mówca dodał, że niemieckie łodzie podwodne są w stanie o wiele większą rozwinąć działalność niż obecnie, cała izba potwierdziła to żywym oklaskiem.

Po wywodach posłów Kardorffa (wolno kons.) i Pachnickiego (part. ludowa), wiceprezes i minister stanu von Breitenbach, oświadczył w swem przemówieniu, że odpowiedź koalycji opublikowana będzie we wszystkich gminach państwa pruskiego. Dalsze rozprawy odłożono do jutra.

Rosja wycofuje się z koalycji.
„Godzina“ podaje telegram z Rotterdamu: „Nieuwe Courant“ powtarza za „Pall Mall Gazette“ zdanie, że „niestety istnieje możliwość, iż jedno z wielkich państw, tworzących koalycję, może się z niej usunąć, ponieważ nie chce, czy też nie jest w stanie uczestniczyć dalej w wojnie“.

Omawiając słowa powyższe „Nieuwe Courant“ podkreśla nadzwyczajne ich znaczenie. Owem państwem, pisze, które „nie chce, czy też nie jest w stanie uczestniczyć dalej w wojnie“, to, naturalnie, Rosja.

Wypadki ostatnich dni, jakie dokonały się i dokonywują się w Rosji w dalszym ciągu, dowodzą, aż nadto wyraźnie, że państwo to, aż nadto zmęczone jest wojną i nie widzi interesu w dalszem jej prowadzeniu.

Niedawno temu, bo zaledwie w końcu listopada prezes ministrów Trepow, wygłosił mowę programową, w której zapowiedział wojnę najstraszniejszą, aż do ostatecznego zniaczenia Niemiec i Turcji, i aż do uzyskania Konstantynopola z Bosphorem i Dardanelami. I ta właśnie mowa stała się jego grobem, w którym go złożono po dwumiesięcznym urzędowaniu.

Duma ogromną większością, rozplamieniona słowami Trepowa, uchwaliła: czginać, albo zwyciężyć... a sfery kierownicze od tej właśnie chwili zaczynają jaknajostrzej występować przeciw Dumie. Do rządów, do władzy dochodzą w ostatnich dniach ci tylko, co mają odwa-

gę głośno mówić, że Rosja ma dosyć wojny.

I dlatego prasa angielska zaczyna już przygotowywać opinie do odpadnięcia Rosji od koalycji. Ze z tem odpadnięciem wojna musiałaby się skończyć, — to rzecz niewątpliwa. Anglia zdecydowana jest walczyć do ostatniej kropli krwi... rosyjskiej, ale nie dalej.

Co prawda, Rosja, nie pierwszy raz grozi wystąpieniem z koalycji; dotychczas zawsze to czyniła, gdy chciała od niej dostać pieniędzy. — Teraz jednak, zdaje się, idzie naprawdę o wycofanie się z niekorzystnej entrepryzy angielskiej.

Rosja przychodzi do przekonania, że więcej zyska, zawierając obecnie pokój oddzielny jako zwyciężona, niż gdyby go zawarła miała później, wraz z koalycją, choćby nawet jako zwycięzca, choć tego ostatniego wcale pewną być nie może.

„Nieuwe Courant“ kończy swe uwagi zapewnieniem, że obecnie wiele większą jest nadzieja pokoju, niż w chwili, gdy Wilson wystąpił ze swymi propozycjami pokojowymi.

Nowa nota koalycji do Grecji.

PARYŻ, 18.1. — Depesza agencji Havasa: Wszyscy postowie koalycji przesłali 18-go stycznia nową notę rządowi greckiemu, w której podają do wiadomości, że rządy sprzymierzone z zadowoleniem dowiedziały się, iż rząd grecki przyjmuje żądania wyrażone w nocie z dnia 6-go stycznia, ale że równocześnie żąda zmiany poszczególnych punktów w nocie z dnia 30-go grudnia.

Rządy sprzymierzone oświadczają, że nie mogą przyjąć żadnych ograniczeń ze strony rządu greckiego co do wykonania kontroli w Grecji; żądają natychmiastowego i bezwarunkowego uwolnienia posłów ze względów politycznych; że wreszcie w kwestji odszkodowań trzymają się ściśle dawniejszego żądania.

Blokada będzie zniesiona dopiero po przyjęciu wszystkich żądań koalycji.

Rząd grecki odpowiedział, że przyjmując notę koalycji bez żadnych zastrzeżeń, zgadza się na wymienione w nocie szczegóły i przyjmuje do

wiadomości oświadczenie w sprawie zniesienia blokady.

Na morzu.

BERLIN, 18.1. „Lokalanzeiger“ donosi z Genewy:

Otrzymano tu wiadomości z Paryża, według których w Penambuco wysadzono na ląd załogi 10 zatopionych okrętów angielskich i francuskich. Wśród tych okrętów 4 czynne były jako krawcowe pomocnicze francuskie. Trzy z nich zatopnęły czwarto podobno wpaść w ręce nieprzyjaciela. Okręt niemiecki, który wszystkie te statki zatopił, znikł bez śladu.

LONDYN, 18.1. „Lloyds“ donosi o zatopieniu norweskich „City of Tempico“ (1513 t.) i „Hansi“ (1143 t.) Załogi uratowano.

Zjazd w Berlinie.

BERLIN, 18.1. Austriacki prezes ministrów hr. Clam-Martinic, prezes ministrów węgierskich hr. Tisza, austriacki minister gen.-major Hoefler oraz wielu innych przedstawicieli władz austriacko-węgierskich wojskowych i cywilnych, przybyło dziś do Berlina.

OBWIESZCZENIE.

Powołując się na powyższe rozporządzenie dopełniające pana Generał-Gubernatora z dnia 19, 1, 16 r. podaję do wiadomości, że wszyscy w Łodzi zamieszkujący poddani Państwa Niemieckiego winni się zgłosić w biurze meldunkowym, Olgińska № 311

Dla zgłaszających się osobiście biuro meldunkowe otwarte jest codziennie od godziny 8-ej rano do 4 ej po południu.

Zamieszkujący w łódzkim powiecie ziemskim — oprócz Zgierza — niemieccy poddani również zgłaszają się w biurze meldunkowym w Łodzi, Olgińska № 311; zamieszkujący w powiatach ziemskich łaskim i brzezińskim niemieccy poddani zgłaszają się w swoich urzędach powiatowych, przy wielkich odległościach ich miejsca zamieszkania od siedziby urzędu powiatowego, za pośrednictwem żandarmerji; w miastach powiatów ziemskich zamieszkujący poddani niemieccy zgłaszają się za pośrednictwem burmistrzów.

Katka zgłaszająca się osoba winna wylegi tymować się okazaniem swoich papierów legitymacyjnych, jakoteż niemieckiego paszportu i zaświadczenia mieszkaniowego gospodarza domu jako niemiecka poddana, o czem otrzymuje kartę meldunkową, którą należy przedłożyć w biurze meldunkowym lub w urzędzie powiatowym przy wszelkich zmianach mieszkania.

Łódź, dnia 10 stycznia 1917 r.

Prezydent Policji podp. Loehrs.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska 16). Zrzeszenie Artystów Polskich! **Repertuar świąteczny.**
W niedzielę, 21 stycznia 1917 r. o 3 po południu **Kościuszkę pod Racławicami** obraz historyczno-ludowy w 5 częściach (7 obr.) W. L. Anezyca.
O godzinie 7 i pół wiecz. **SYBIR** dramat w 4 aktach Gabryeli Zapolskiej
Bilety do nabycia w kasie teatru od 10 rano w dniu widowiska.

Kursy Handlowe przy Stowarzysz. Handlowców Polskich
Zapisy na nową grupę półroczną przyjmuje kancelarja, Piotrkowska 108, codziennie od godziny 6-ej do 9-ej wieczorem.

Szkoła Techniczna (technikum)
w Łodzi, Pańska № 9. w Łodzi, Pańska № 9.
przyjmuje podania od nowych kandydatów na semestr I, II, III i IV
Dla młodzieży pól obolga, z wykształceniem średnim, będzie otwarta oddzielna klasa. Czynne są oddziały: budowlany, mechaniczny i elektrotechniczny. Kurs przygotowawczy dla młodzieży z wykształceniem początkowym.
Początek egzaminów wstępnych 10 lutego. Blższych informacji udziela kancelarja szkoły codziennie od 3-6.

KUPON dający prawo zakupu biletów na przedstawienia srodowe Czytelników - - N. Kurjera Łódzkiego - -
Ważny do srody d. 24 b. m.

Młoda inteligentna panna władająca dwoma językami polskim i niemieckim prosi o jakakolwiek **posadę**
Łaskawe oferty pod lit. „G. R.“ w administr. N. K. Ł.

Rutynowana nauczycielka przygotowująca celująco do niższych klas wszystkich szkół prywatnych, wyucza też analfabetów w krótkim czasie języka: POLSKIEGO, NIEMIECKIEGO i ARYTMETYKI do buchalterji.
Ceny przystępne. Benedykta 14 (miesz. 28).

Ważne dla handlujących!
Korzystajcie z okazji! Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki barchanów surowych i kolorowych letnich i zimowych, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, także różne cajtł. ŁÓDZ, ul. WIDZEWSKA 40, m. 10, front, II piętro, na prawo. CENY STAŁE.

Akuszerka z dyplomem Cesarz. i Akad. medycznej w Piotrogr. dzie, praktykująca 20 lat. przy ul. Piotrkowska 132 w podw.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka Marja Kubička, przyjmuje, Piotrkowska 197 m. 8.

BIEDNA WDOVA obarczona trójgłem dziećmi małoletnich uczęszczających do szkoły, błaga o jakakolwiek pracę; zna się na handlu może podjąć się w domu prywatnym krawieczyzny i gospodarstwa. Uprasz. Szanownych Chlebodawców lub Filantropów o danie jej w tym zakresie zajęcia lub dopomożenie jej dziećmi, którym brak obuwia i ciepłego ubrania. Łaskawe oferty raczą zostawić w admin. „N. Kurjera Łódzkiego“ dla „BIEDNEJ WDOZY“. O

Do sprzedania makulatura (stare gazety) hurtownie i detalicznie! Wiadomość w administracji „N. K. Ł.“ Zachodnia 37.

Jan Zalewski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Osoba w starszym wieku z lepsze rodziny przyjmie jakiegokolwiek zajęcie; posiada król i zna się na kuchni. Łaskawę oferty do Kurjera Łódzkiego dla R.

Potrzebne zaraz pielegniarka na stałe. Krótka 9. III piętro, Tarnowska Zetaznać się od 8-2.

Potrzebna zaraz koczularka, Srednia 26, Sobociński.

Potrzebny z a r a z praktykant do mechanicznej tkalni metalowej Józefa Hesse. Zawadzka № 41

Poszukuję jakiegokolwiek posady do dzieł na prowincję lub w mieście. Oferty proszę składać w administracji pod „J. Z.“ 6

Potrzebny uczywoywnoscielel Wiadomość w administracji N. Kurjera Łódzkiego. Zachodnia 37.

Stanisław Gabara zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Zaginęła księżeczka Kasy Pożycz. Oszejgdnościowej Tow. Przemysłowców Łódzkich za № 49881 wydana na imię Bazylego Poniatowskiego Łaskawy znalazca zechce zwrócić łaskowa do red. „N. K. Ł.“

Zaginęła księżeczka władowa za № 4656, na imię Wiktorji Jarońskijskiej, wydana z Radogoskiego Tow. Poż. Oszcz.

Zaginat weksel in blanco, na imię Aleksandra Pelczyńskiego, wystawiony przez Jakóba Pogodę, na odwrotnej stronie było pokwitowane z odbioru 50 rubli. Zastrzeżenie zrobione 3

Zaginat paszport niemiecki, na imię Stanisławy Siukrowskiej, wydany w Łodzi. 1